

# Cytat tygodnia



*Jestem z Krakowa i powiem szczerze, że ani na Małym Rynku, ani na Placu Szczepańskim nie ma czegoś takiego jak w Alwerni. Wizja na najwyższym poziomie. Te urozmaicenia, te przepłyty granitu z porfirem, skądinąd wymagające czasu i precyzji. Gdy pierwszy raz zobaczyłem projekt, zdziwiłem się, że w takim miejscu, rzadko uczęszczanym, zdecydowano się na inwestycję w tak imponującym stylu.*

**Inżynier Marcin Lichorowicz, kierownik prac budowlanych na alwerniańskim Rynku**

## MOIM ZDANIEM

**Łukasz Dulowski**  
lukasz.dulowski@przelom.pl



## Polacy wciąż nie umieją handlować

Wyobraźmy sobie jakiegoś specja, przykładowo od naprawiania pralek, który przychodzi do pracy, czyli do naszego mieszkania, nieprzygotowany. Nie wziął ze sobą narzędzi. Nie zamierza jednak wrócić po nie, lecz stwierdza bez ogródek: jeśli nie ma pan/pani swoich kluczy, to nie będzie roboty. I co w tej sytuacji? Dziękujemy takiemu macherowi. Wzywamy innego. Gdyby rzeczywiście zdarzył się podobny fachowiec bez wyposażenia, to pewnie nie zarobiłby nawet na chleb.

Skoro został wywołany temat pieczywa... Jest sobota. Wiadomo, dzień specyficzny. Od rana ludzie biegają, żeby zrobić zakupy. Często nie mają drobnych, bo tyle co wypłacili z bankomatu 50 czy 100 zł. Jestem właśnie w tej grupie. Idę po pieczywo, dysponując jedynie „grubymi”. Proszę chleb za 3,5 zł. Sprzedawczynie

zapakowała. Daję 20 zł, a tu zonk. Pani z wyrzutem: „Drobne, bo nie wydają”. To proszę sobie zabrać ten chleb. Wściekła grzebie w szufladzie i wydaje resztę. Kobieta stojąca za mną, zanim zdążyła poprosić o towar, słyszy od sprzedawczynie: „A pani ma drobne?”. Pada odpowiedź: „Nie”. Ekspedientka: „To proszę sobie wymienić”. Handel jak za komuny! Aż dziw bierze, że w konkurencyjnych czasach takie rzeczy się zdarzają. Tymczasem wystarczyłoby, żeby sprzedawczynie przychodziła do pracy przygotowana, czyli rozpoczynała handlowanie, mając na starcie kwotę przynajmniej stu złotych w bilonie. Jeśli nie jest jednocześnie właścicielką, to powinna pogadać z szefostwem. Inaczej klienci uciekają, a ona przypomina tego specja bez narzędzi. Nieraz słyszę, że Polacy wciąż nie umieją handlować. Racja. Nie umieją.

## W OBIEKTYWIE



FOT. MACIEJ KOZŁEK

**CHRZANÓW.** W poniedziałek budowniczowie estakady testowali wykonaną przez siebie konstrukcję. Na wiadukt wjechało sześć ciężarówek wypełnionych kamieniami i ziemią. Razem ważyły 240 ton. Ustawiały się w różnych częściach wiaduktu. Dzięki specjalnym, bardzo czułym urządzeniom można sprawdzić, jak mocno ugina się tzw. ustrój nośny, czyli część, po której w przyszłości będziemy jeździć.

- Trochę odkształcić się musi, ale ważne, żeby nie zostały przekroczone dopuszczalne wartości określone w projekcie - mówił Andrzej Stolarczyk, kierownik robót mostowych estakady.

- Badania wypadły prawidłowo. Dokładne opracowanie otrzymamy w piątek - poinformował „Przełom” we wtorek. Sporządzona na bazie pomiarów dokumentacja jest niezbędna, aby estakada została dopuszczona do użytkowania.

## NA LOKALNYM PODWÓRKU